



# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnośnienie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.  
Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:  
Piotrkowska 106. Telefon 199.  
Telefon w Warszawie 609.

**OGŁOSZENIA:**

Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.  
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.  
Nadesłane: przed tekstem 3.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)  
Nekrologi: 1.50 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)  
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar admin. nie odpowiada.

**Komunikat szefa sztabu generalnego.**  
z d. 23 listopada.

**Front litewsko-białoruski.**

Oddziały nasze wykonały kilka udanych wypadów na północny brzeg Dźwiny, biorąc 70 jeńców, 2 karabiny maszynowe, 1 działo i większą ilość materiałów wojennych. Na reszcie frontu utarczki patroli wywiadowczych.

**Front wołyński.**

Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego  
Haller pułk.

**Nota Niemiec do Polski, Francji i Anglii.**

Kraków, 23 listopada. W czasie między 12 a 16 listopada b. r. pojawiło się w piśmie niemieckim na Górnym Śląsku i Berlinie oświadczenie niemieckiego Pawła Noconia, reagenta, żołnierza 202 pruskiego pułku piechoty, który jako były jeńiec we Francji podał rzekome szczegóły werbowania do armji gen. Hallera, we Francji przy użyciu środków przynusowych. Przyjmując twierdzenie wspomnianego Noconia za prawdziwe wystąpił rząd niemiecki dnia 19 b. m. z notą werbalną do poselstwa szwajcarskiego w Berlinie, jako powołanego do ochrony interesów niemieckich za granicą. Nota prosi, aby rząd szwajcarski za pośrednictwem swych przedstawicieli w Londynie i Paryżu jak najspieszniej podał do wiadomości tamtejszych rządów szczegóły, w jaki sposób w angielskich i francuskich obozach jeńców gwałtem przymuszano jeńców niemieckich z polskiego obszaru językowego do wstępowania w skład armji generała Hallera.

Nota domaga się wydania stosownego zakazu na przyszłość i prosi, aby przedstawiciel Szwajcarii w Warszawie przedstawił rządowi polskiemu opisane fakty.

Kończący następ noty domaga się od rządu polskiego, aby ci członkowie armji polskiej, którzy jako jeńcy w zagranicznych obozach przymusowo zostali do armji polskiej zwerbowani, bezzwłocznie uzyskali zwolnienie z armji polskiej.

Jestto zatem nowa intryga niemiecka skierowana przeciw armji polskiej.

**Spadek marki na giełdzie krakowskiej.**

Już od szeregu dni można było zaobserwować na giełdzie krakowskiej znaczne polepszenie się relacji korony do marki polskiej.

We czwartek relacja ta wyglądała następująco: za 100 marek ofiarowano 157 koron, żądano 167 koron, transakcje doszły do skutku po kursie 167—163.

W sobotę sytuacja korony poprawiła się w dalszym ciągu. Za 100 marek ofiarowano 150 koron, żądano 160 koron, transakcje zawierano po kursie 168—166.50 kor.

Jeden z współpracowników „Gońca krakowskiego” zwrócił się do poinformowanych sfer finansowych z zapytaniem, czemu przypisać należy powyższe zjawisko?

Uzyskane przez niego informacje brzmią:

Jednym z najważniejszych powodów wzrostu korony jest fakt, że niedługo nastąpi konwersja, względnie unifikacja waluty, przyczem—jak slychać—przerachowanie będzie dla korony bardzo korzystne.

Do wzrostu korony przyczynia się dalej okoliczność, że finansowe koła warszawskie zakupiły swego czasu ogromną ilość koron po niskim kursie, że przeto także im zależy na podniesieniu kursu korony.

Na koniec trzeba stwierdzić, że niekorzystny dla korony relacja nie była nigdy w pełni usprawiedliwioną, lecz wynikała ze spekulacji.

**Jak się dokonała rewolucja berlińska.**

(Wspomnienia dyrektora policji berlińskiej).

W czasopiśmie niemieckim „Stalotte XX” ogłosił dyrektor policji berlińskiej, Henninger, nieznaną informację o przewrocie w dniu 9 listopada 1918 roku.

Właśnie na miesiąc przed wybuchem rewolucji, dn. 9 października 1918 r., obsadzono stanowisko głównego dowódcy wojsk w Berlinie generałem Scheuchem, który równocześnie zatrzymał stanowisko pruskiego ministra wojny.

Dnia 15 października, a więc w 6 dni później, otrzymał on polecenie, że może wydawać wszystkie swoje zarządzenia i decyzje jedynie w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy, albo z zastępcą kanclerza Rzeszy. Tak samo i dowódcy wojsk prowincjonalnych mogą od tej pory wydawać swe zarządzenia tylko w porozumieniu z odpowiednią władzą administracyjną. Było to ustępstwo, które kanclerz Rzeszy, ks. Maks Badeński, zrobił na rzecz nowego ducha czasu w myśl wymagań parlamentu.

Tak więc poddanie władzy wojskowej pod rozkazy władzy cywilnej było już znacznym krepowaniem tej pierwszej i zdaniem p. dyrektora policji, nie pozwalało na szybkie i sprężyste działanie.

W Berlinie wśród władz wojskowych i cywilnych krążyły wiadomości, że duch w wojsku się ohwieje. Dlatego też generalny dowódca von Linsingen, który był naczelnym komendantem wojsk w tak zwanych Marchjach, a więc miał władzę równoległą z władzą gen. Scheucha, kazał złożyć raport i przedłożyć dowody, czy może liczyć w każdym wypadku na wierność żołnierzy. Wszyscy generalowie zapewnili gen. von Linsingena, że wierność żołnierzy jest niezachwiana.

Natomiast gen. Groener, który został po gen. Ludendorffie pierwszym generalnym kwartiermistrzem armji polowej, podczas swego pobytu w Berlinie w dniach 5 i 6 listopada, konferując z przywódcami związków zawodowych robotniczych, nabrał przekonania, że wybuch rewolucji jest nieunikniony.

Zaraz po jego wyjeździe do głównej kwatery, a więc d. 7 listopada, w rocznicę przewrotu rosyjskiego na rzecz sowieckiej demokracji socjalna postawiła ultimatum pod adresem rządu, domagając się ustąpienia cesarza Wilhelma.

A tego samego dnia general pułkownik von Linsingen, polegając na zapewnieniu swoich generalów, oświadczył kanclerzowi Rzeszy, że potrafi utrzymać Berlin w rękach choćby przyszło mu ewentualnie strzelać na ostro z armat na nalicz miasta. Ma on wprawdzie niewiele wojska, ale te wojska, któreimi on rozporządza, są wyborne duchem. Książę kanclerz Maks Badeński nie zgodził się przeciwie na ten projekt.

Wicekanclerz Scheidemann absolutnie się nie zgadzał na to, ażeby wojska miały występować zbrojnie przeciwko ludowi berlińskiemu. Celem lepszego zabezpieczenia się przed działaniem generalów na własną rękę, w dniu 8 listopada, więc 24 godzin przed wybuchem rewolucji, poddano gen. von Linsingena pod władzę ministra wojny gen. Scheucha.

Tak więc w dniu 9 listopada wyjątkową władzą wojskową w całym Berlinie i jego okolicach był gen. Scheuch, jedyny alzatożyk rodowity, ze starej rodziny alzackiej, który służył w wojsku niemieckim i dosłużył się wysokiego stanowiska ministra wojny.

Rankiem dn. 9 listopada gen. Scheuch odwołał wszystkie zarządzenia wojskowe i nie pozwolił ani jednemu generalowi pruskiemu działać na swoją rękę. Według dyrektora policji, dr. Henningera, jedynie to zarządzenie ministra wojny gen. Scheucha spowodowało, iż rząd cesarski był bezbronny i że w południe

tego dnia rewolucjonisci zwyciężyli na całej linii. Istnieje nawet rozkaz, który otrzymały oddziały wojskowe i policja, ażeby nie zrobić użytku z broni palnej, nawet i wtedy, gdyby rewolucjonisci wdzierali się do budynków rządowych. Wprawdzie później gen. Scheuch dał rozkaz przeciwny, ale ten rozkaz już nie doszedł do komendantów poszczególnych oddziałów i gdzieś utknął w jakimś biurze. Wojska były pozostawione sobie same i nie stawiały żadnego oporu. Oficerowie byli bezradni i utracili wszelki wpływ na żołnierzy. Dzięki temu więc rewolucjonisci w sposób zupełnie bezkruwawy zwyciężyli w przeciągu — można powiedzieć kilkunastu minut. X X.

**Zjazd niemieckich socjalistów niezależnych.**

Nauen, 23 listopada. (PAT). Radjo warsz. kilkakrotnie odkładany z powodu trudności komunikacyjnych zjazd partji niemieckich niezawisłych socjalistów, zapowiedziany został ostatecznie na dzień 30 listopada do Lipska.

**Nowe wybory do parlamentu Rzeszy.**

Nauen, 23 listopada. (PAT). Radjo warsz. Niemiecka narodowa partja ludowa przeprowadza agitację za natychmiastowym rozpisaniem wyborów do parlamentu Rzeszy, aby naród mógł wypowiedzieć się o pierwszym roku rządów republikańskich i o republikańskiej administracji w Niemczech. „Vorwaerts” zastawia się nad układem sił w przyszłym parlamencie i przypuszcza wzrost skrajnych partji prawicowych i lewicowych kosztem demokratów i socjalistów większości. „Vorwaerts” obawia się, że wskutek zmniejszenia się ilości scheideமானowców i demokratów partja istotnie panującą w parlamencie będą prawdopodobnie centrowcy, którzy udając wahania się na lewo i prawo, narzucać będą coraz większe wymagania.

„Vorwaerts” powiada, że socjalni demokraci powinni przygotować się na tę ewentualność i nie spuszczać z oka dążenia do zjednoczenia całego niemieckiego świata pracy aż do robotników centrowych i członków ewangelickich związków robotniczych włącznie.

**Proces przeciwko Wilhelnowi.**

PARYŻ, 23 listopada. (PAT). „Presse de Paris” donosi z Londynu, że wedle wiadomości z kół politycznych proces przeciw Wilhelnowi II nastąpi po ostatecznym zredagowaniu aktu oskarżenia. Nastąpi to z wejściem w życie traktatu pokojowego.

**Wilson zamierza wycofać traktat pokojowy.**

Wiedeń, 23 listopada. Z Berlina donoszą, że wedle depeszy kablowej, którą otrzymała „Vossische Ztg.” prezydent Wilson wobec faktu iż traktat pokojowy z zastrzeżeniami, uchwalonymi przez Senat amerykański, nie ma widoków urzeczywistnienia, ma zamiar wycofać zupełnie ten traktat.

Naturalnie odnosi się to tylko do wycofania z parlamentu amerykańskiego i do ewentualnego cofnięcia podpisów amerykańskich na nim.

**O wykonanie traktatu pokojowego.**

Paryż, 23 listopada. (PAT). Delegacja sojusznicza do rokowań z delegacją niemiecką w sprawie wykonania traktatu pokojowego zostanie mianowana w niedzielną. Tego dnia po południu od-

bedzie się pierwsza posiedzenie pod przewodnictwem gen. Le Rend. Konferencja z delegacją niemiecką rozpocznie się we wtorek. Tematem konferencji będzie przejęcie administracji terenów okupowanych przez wojska ententy, oraz sprawa objęcia terytorjów plebiscytowych, wreszcie utworzenie komisji dla wyznaczenia granic.

**Otwarcie uniwersytetu francuskiego w Strassburgu.**

Paryż, 23 listopada. (PAT). Prezydent Poincare wyjechał do Strassburga, gdzie przemówił przy ponownym otwarciu uniwersytetu strassburskiego. W przemówieniu na bankiecie Poincare zaznaczył, że obecność na uroczystości przedstawicieli uniwersytetów z różnych państw jest dowodem, że sumienie ludzkości całej uznało ostateczny powrót Alzacji i Lotaryngji na łono ojczyzny.

Przemawiając następnie na kongresie młodzieży, przypomniał prezydent Poincare cierpienie, które Alzacja i Lotaryngja przeszły i złożoną przysięgę, że Francja nie złoży broni, dopóki Alzacja i Lotaryngja nie powrócą do Francji, a zwracając się do przedstawicieli państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, m. i. d. Polaków, wyraził życzenie, aby Polska pracowała nad rozwojem nauk i postępem cywilizacji.

**Głód w Austrii.**

Nauen, 23 listopada. (PAT). Radjo warsz. Z Wiednia donoszą, iż kanclerz Rerrer oświadczył, iż w Austrii panuje wielki głód i śmiertelność z tego powodu wzmagą się bardzo zwłaszcza w Wiedniu.

**Ruch wśród górników francuskich.**

Paryż, 23 listopada. (PAT). Havaas Z powodu odmowy przez właścicieli kopalni podwyżki płacy o 60 proc. górnicy zn. żyli swe żądania do 40 proc., właściciele kopalni zaś proponują 20 proc. Górnicy domagają się równocześnie wprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy.

**Strejk drukarski w Paryżu.**

Paryż, 23 listopada. (PAT). Havaas Redakcje dzienników zjednoczonych „Fouille-Comune” odbyły konferencję z ministrem pracy, który zgodził się na interwencję między nimi a stroną pracujących. Następnie minister przyjął delegację pracowników drukarskich.

**Gaby Deslys w kwaterze ukraińskiej we Lwowie.**

Niedawno pisma czeskie podały obszernie szczegóły dotyczące osoby słynnej tancerki międzynarodowej Gaby Deslys podając, że nazywa się ona faktycznie Jadwiga Nawratil i pochodzi z Moraw. Występowała ona dawniej w Katowicach i Lwowie.

Pewien oficer polski we Lwowie obecnie donosi, że właśnie rok temu bawiła ona w głównej kwaterze ukraińskiej w gmachu sejmowym we Lwowie.

Kiedy Ukraińcy zostali ze Lwowa wypędzeni, oficer ów znalazł w jednym z pokoi gmachu sejmowego części damskiej garderoby i paszport na imię i nazwisko Jadwigi Nawratil, zawierający wszystkie te same szczegóły, jakie podały pisma czeskie o przeszłości Gaby Deslys.

Widocznie Ukraińcy sprowadzili sobie Nawratilównę, aby się zabawić w jej towarzysztwo, co ostatecznie świadczyłoby, że się „europelizują”, zachodząc tylko pytanie, jakie fundusze poszły na tą zabawę...



## Czy będzie koniec świata?

### O mgławicy śnieżnej.

Co mówi szef państwowego Instytutu meteorologicznego? — Od czasu zaprowadzenia notowań meteorologicznych w Polsce, t. j. od 1779 roku, nie było w Polsce faktów mrozów w listopadzie.

Niezwykłe mrozy, dochodzące do dwudziestu paru stopni, wraz z brakiem opadów stworzyły w Łodzi podłoże do nieodrzecznej plotki o nadejściu jakiejś śnieżnej mgławicy międzyplanetarnej, która w grudniu (17-go?) spotka się z naszą ziemią i zamrozi ją całkowicie. Zwróciliśmy się do państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie, kierownik, p. Gorczyński, po zaprzeczeniu wieściom o mgławicy, czy zaćmieniu (najbliższe zaćmienie odbędzie się w maju i będzie w Polsce niewidoczne) udzielił nam następujących wyjaśnień:

Długi okres mrozów, trwających w Polsce bez przerwy od 31 października r. b., stanowi zjawisko klimatyczne istotnie niezwykle pod względem pory swego przejawienia się oraz długości trwania. Temperatura podobnie niska, jaką w dniu 18 listopada mieliśmy w Warszawie (w śródmieściu—19 st., a na wsi do—25 st. Cels.), nie była wogóle dotąd notowana w Polsce w ciągu listopada. Od początku istnienia dokładnych spostrzeżeń, t. j. od r. 1779, nie obserwowano w Warszawie nigdy—17,3 st. w listopadzie, chociaż w ciągu trzech miesięcy najmniejszych, tj. w grudniu, styczniu i lutym, notowano czasami w Polsce do—30 st. C.

Podobne mrozy, jakie były obecnie w Polsce, sroga się również na półwyspie Skandynawskim, w Niemczech Środkowych i Wschodnich oraz najprawdopodobniej w całej Europie wschodniej. Natomiast w Paryżu i wogóle w Francji okres zimna wystąpił w listopadzie r. b. tylko w trzech krótkich odstępach z temperaturami naogół tylko niewiele odbiegającymi od zera. Natomiast w dniu 18-ym listopada, kiedy w Polsce były szczególnie silne mrozy, w Paryżu było +9° C., a w Bretanii nawet +12°.

Przyczyna tego niezwykle wczesnego i długiego okresu zimna tkwi w obecnej panującym rozkładzie ciśnienia. Wysokie ciśnienie mamy na północy (kraje Skandynawskie), nisko zaś wskazuje barometr w Europie południowej. Wynika stąd, że zimne i względnie suche masy powietrzne płyną z okolic północnych ku Polsce, podobnie jak przed wodny kieruje się z miejsc wyższych ku niższym.

Jasne niebo i pokrywa śnieżna smaga przytem nadzwyczajnie stratę ciepła przez wypromieniowanie i oziębia przeto jeszcze silnie dolne warstwy powietrzne.

Zawierucha śnieżna w ciągu niezieli 16 b. m., przedstawia na tem tle jeszcze tę osobliwość, że mamy tu do czynienia z pewną przelotną depresją ciśnienia, która podobnie, jak przemijające zagłębienie na powierzchni wody przesunęła się przez Polskę, sprowadzając chwilowe wichry i opady śnieżne.

Doświadczenie uczy, że ekresy mrozów w miesiącach zimowych mają naogół skłonność do dłuższego utrzymywania się, co nie wyłącza bynajmniej częściowych odwilży.

## Baśniowa noc u Poiret'a.

Paryski król mody, Poiret, który przez okres trwania wojny czuł się wytraconym poza nawias, obwieszca tryumfalnie powrót mody na scenę światową, a pierwszy moment jej wystąpienia zawentował ze swej strony w sposób niezwykle pomysłowy, stwarzając z faktu otwarcia sezonu wielkie zdarzenie dnia.

W jednym z ostatnich ciepłych, pogodnych dni wrześniowych, nieporównanych jako tło o łagodnym, złotawym kolorze—urządził on w parku, otaczającym pałac tego krawca-artysty, przy rue de Faubourg Saint Honore, festyn ogrodowy pod nazwą: „Oaza” czyli „Ogród tańca”. — Trwanie festynu w niebywały sposób przeciągnęło się w rzeczywistości z jednego dnia na cały tydzień. Można stąd wywnioskować miarę powodzenia.

Placem rewii był olbrzymi parkiet darniowy, pod wysokimi drzewami ogrodu. W rozach rozpostarto perskie kobierce, a na nie rzucano mnóstwo poduszek, ze srebrnej i złotej laury, oraz z czarnego jedwabiu. Na galeziach drzew zwisały żółte i pomarańczowe kule świetlne, estrada tańczona dekorowana żółto i pomarańczowo i w tychże tonach utrzymane nakrycia stołów, ponad którymi rozpostarte wielkie żółto-pomarańczowe wachlarze, poruszane automatycznie, rozwiewały aromaty, ulubione przez Poiret'a, indyjskich perfum, woniących ambra i kadzidłami.

Z nadejściem wieczoru, z poza złoconych krat okien pałacyku trysnęło pomarańczowe światło, sztuczne ognie w jednej chwili rozsypały się po gąszczach ogrodu krociami złotych gwiazd. Zaledwie te zgasły, szczyt domu stanął w świetle, rzucając z kopuły istną Niagarę srebrnego deszczu, zawieszającą się w opalowej mgle. Z pośród tej męły, jak w poemacie Baudelaire'a, wylonił się melancholijnie, chorobliwie, wielki, sztuczny księżyc umiarkowanego lata.

W owej czarodziejsko mieniącej się, ludzkiej grze światła przewijał się i olśniewał zapierający oddech przepych odrodzonej mody, jaki—piszemy tu na wiarę sprawozdań amerykańskich dzienników—nigdy dotąd nie był widziany. Ale jej artystycznych kreacji nie obnosili na widowni, jak zazwyczaj, piękne „manekiny”.

Cały świat dyplomatyczny, wojskowy i wysoka plutokracja ententy, dotąd jeszcze w Paryżu zgromadzona, wzięła udział w tym oryginalnym popisie, a damy z towarzystwa zgodziły się tym razem na własnych barkach unieść brzemień sławy Poiret'a. Był to największy i nieprześcigniony zbytek tej rewii sztuki stroju, rewii mody, panującej na sezon zimowy 1919—1920.

Jeżeli jednak na podstawie rzeczy widzianych, (jak wyznają amerykańscy fachowcy) próbowałby ktoś zanalizować i zdefiniować prawa owej mody, występującej z takim tupetem i samowolnym gestem, ten żadną miarą nie potrafił tego dokonać. Ogromnie szerokie suknie wolantowe, stroje infantki Viasquer'a, ale krótkie, odkrywające lędźkę—zdaje się odpowiadać długim oczekiwaniom i błogiemu nastrojowi szczęśliwego pokoju. Ale natychmiast i bezpośrednio uderzają nasz wzrok, nieskazitelne, nadające ton elezantki, w stylu szlachetnej prostoty, samknięte w obcisłych futerałach wąskich zukien. Możemy też oglądać, dzięki ironicznej fantazji paryskiego mistrza mody, obie te ostateczności spojone w jednej

kreacji: jakaś dama spowita szalenie w strój wieczorowy z czarnego aksamitu, nosi ponadto drugą zwierzchnią suknię z migotliwej azy, bardzo szeroką i przezroczywą, krajaną zupełnie okrągło, poprzez którą jej smukła, czarna sylwetka rysuje się jak tors libelli pośród rozniejących, drgających skrzydeł. Inna w czerni i srebrze, uzupełnia swój obcisły strój olbrzymich rozmiarów krezą tiulową, należą jak balon wokół drobnej, figlarnie twarzyczki.

Sama pani Poiret, reprezentuje markę swego domu wyszukanie dyskretną toaletą „Księżniczki dolarów”, całą w srebrnym tonie, bramowaną futrem srebrnego lisa. W szeregach stroju przynosi ponadto trzy sensacje dnia: wykról pleców zwany przez amerykanki „french back”, przesłonięty finezyjnie luźnym, tiulowym wolantem, dalej nakrycie głowy, w rodzaju zawoju ze srebrnego filigranu, tak szalenie przylegające do linii głowy, że zdaje się naśladować grecka fryzurę z wzelem srebrnych włosów z tyłu czaszki, i wreszcie na nóżkach trzewiki baletowe bez obcasów, te naturalne, tak plastycznie modelujące piękność stopy ciżemki, które jednak dotąd w „towarzystwie” wstępu nie miały, a obecnie zapewne zyskują prawo obywatelstwa na wielkich balach najbliższego karnawału.

Władcyjni moda, odzyskała stanowczo berło, i z wysokości swej stolicy, „świetlanego miasta” Paryża, obwieszca „urbi et orbi” swe nakazy i kaprysy, ta, najmilsza z królowych.

## Warszawa.

### Na ostatnim miejscu.

Na ostatnim posiedzeniu połączonej sejmowej komisji oświatowej i skarbowo-budżetowej referent dr. Adam (z ramienia kom. skarbu) stwierdził, że w królestwie budżet oświatowy, w stosunku do całego budżetu, wynosi 2 proc.

W królestwie 79 proc. ludności — to analfabe!

A na oświacie wydano 2 proc. budżetu, dwa i pół raza mniej, niż na policje.

W ubiegłym roku budżetowym ministerjum oświaty wydało 52 miliony marek, obecnie na okres 9 miesięczny domaga się 209 milionów mk.

Jak skromną jest ta kwota, dowodzi fakt, że cztery dni wojny, jaką prowaźimy, kosztuje tyle, co ministerjum oświaty na cały 9 miesięcy, niestety jednak i ta kwota wydaje się ministerjum skarbu zbyt wygórowana.

Krażyły w prasie pogłoski o ustąpieniu ministra oświaty dra Łukasiewicza z powodu obciążenia budżetu ministerjum jego przez p. Bilińskiego.

Mówiono, że budżet szkolnictwa zawodowego odcięto o trzy-czwarte.

Pogłoski te nie sprawdzają się: w zakresie budżetu szkół zawodowych doszło już do porozumienia pomiędzy ministrem oświaty, a ministrem skarbu, co do innych pozycji budżetowych toczą się rokowania, które są podobno na dobrej drodze.

Bądź jak bądź, sam fakt targowania się o wydatki na cele oświatowe (wydatki obliczone w sposób raczej zbyt skromny niż zbyt hojny przez ministerjum oświaty) jest już nad wyraz smutnym objawem w naszej odbudowującej się ojezaju.

## Ustąpienie wiceministra Skrzyńskiego

(w) Sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Władysław Skrzyński zgłosił dymisję. Przyjmując rezygnację, pan prezydent ministrów zawiadomił równocześnie pana Skrzyńskiego o mianowanie go posłem w Madrycie, podnosząc równocześnie to poselstwo do klasy pierwszej.

### Zniesienie centrali dewiz.

(w) Zapowiedziane w mowie prezydenta ministrów Paderewskiego zniesienie Centrali dewiz, nastąpiło w porozumieniu z ministrem skarbu Bilińskim.

Wykonanie zapowiedzi poprzedzić musi usunięcie pewnych przeszkód natury technicznej.

Nastąpi ono za kilka dni.

### O izby handlowo-przemysłowe.

(w) W dniach 18 i 19 b. m. odbyły się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra Strasburgera konferencja w sprawie utworzenia izb handlowo-przemysłowych o jednolitym ustroju na terytorium całego państwa polskiego. Przedmiotem obrad był wniosek złożony w sejmie przez posła Stęstowicza, Obecni na konferencji przedstawiciele kół przemysłowo-handlowych zgłosili szereg poprawek. Dalsza dyskusja nad analogicznymi wnioskami rządu, oraz nad projektem ustawy wniesionym przez izbę państwową odbędzie się dnia 23 i 26 b. m. w Krakowie przy współudziale przedstawicieli izb handlowych i przemysłowych z Małopolski i Wielkopolski. Z byłego Królestwa Kongresowego, które izb handlowych nie miało, wezmą udział w konferencji przedstawiciele organizacji społeczno-gospodarczych jak towarzystwa przemysłowców, towarzystwa handlowców i t. d. Z ramienia ministerstwa wyjadą na konferencję minister Strasburger i dyrektor naczelny wydziału politycznego dr. S. Hilczen.

### Ułatwienie wywozu do Anglii.

Nadeszła tu wiadomość, iż rząd angielski poczynił przygotowania, aby udzielić kredytu dla angielskiego wywozu. Zostanie utworzony nowy oddział, który ma się zająć udzielaniem tych kredytów. Kredyty te udzielać będą do wysokości 80 proc. towarów plus fracht i asekuracja. Kraje, które będą mogły korzystać z tych kredytów są: Polska, Litwa, Czechosłowacja, Jugosławia, Finlandja, Estonia i część Rosji niezajęta przez bolszewików.

## Na Dar Narodowy dla Naczelnika i Komendanta.

Bolkowscy mk. 50.

901

## Czas odnowić prenumeratę.

HENRYK MANN.

48)

## Nędzarze.

(Tłomaczył G. W.)

(Ciąg dalszy.)

Naczelny dyrektor zrzucił koldrę i napił się wody. Zdawał sobie sprawę z tego, co może żądać, choć biedna, żąca życia. I oto przez jedno słowo wrzucił się tych, którym się zazdrości, do więzienia i wywłaszcza ich. Co ty sam potrafiłeś, potrafi i tamten!... Szczękał zębami, dostrawiał gorączkę... Wtedy byłś młody, teraz on nim jest. Wróg błyska już nożem, edz cię uratuje. Uprowadź go, niema środka, któryby nie był dobrym! Niech giuie! Precz z nim!

Naczelny dyrektor przycisnął dzwonek, wzywał na alarm. Podczas gdy w domu zaczęła się biecpanina, on osłonił się jedwabną koldrą, błyskał brzytwą i ryczał: — Precz z nim!

Żona iсынowie znaleźli go zupełnie zyczerpanego i posłali po lekarza. Samochód popędził.

Balrich, czuwając, słyszał, jak popędził samochód i zupełnie wyraźnie rozumiał: teraz wróg boi się. I to przez ciebie, jak i przez ciebie był ten ostatni obchód z pochodniami. Bógacz ma wazętko

dla siebie leży na grobie sprawiedliwości, jak zwierzę kamienne, zbyt ciężkie, by je zepchnąć. Ale zwierzę to, choć z kamienia, uoszuwa lek, chętnieby twoje prawo odkupiło. — On myślał całkiem serio o tych stu tysiącach, które proponował: te pieniądze mogą mieć w każdej chwili.

Wstał i cofnął się do kąta. Sprzedać prawa twoich braci, oto do czego prowadzą cie wątpliwości. Nie walcz już dalej o prawo, a użyj je, jak wytrych i zostań tym, czym oni cię chcą zrobić, szan-tajystą!... Chwyć się za głowę. — O tem nie myślałem! Ale muszę być tak chytrym, jak on. Mogę mu sprzedać sfalszowany dokument, albo mogę w tajemnicy obstarłować świadków tego targu, wówczas będzie on w mojej mocy. Każdy środek jest dobry. Nóż wepchnął mu w brzuch!

Tymczasem noc mijala.

Następnego dnia w wieście ujrzał Balrich znowu Hansa Bucka koło siebie; chłopiec nie dał się zbyt słowem. — Mogę ci coś zdradzić — powiedział. — On się boi.

— Proszę mi dać spokój — zażądał Balrich. Chłopiec mimo to tykał go dalej.

— To cię obchodzi. On da, czego chcesz będziesz.

— On ma dać tylko to, co mi się należy.

— Znowu mówił o stu tysiącach marek.

Balrich oburzył się.

— Łeżał — urączyłem chłopca st-

miechnął się z zadowoleniem.

— A więc pamiętasz o tem. Bierz pieniądze!

Ostro groząc odezwał się Balrich: — Na takie pomysły przyjdź może tylko bogaty paniczek. — Pełen nienawiści dla własnych myśli noenych wykrztusił: — Jesteście złodzieje, wszyscy razem i każdy osobno. Moje prawo jest prawem wszystkich.

Wówczas szesnastoletni chłopak zaczerwienił się i powiedział stanowczo:

— Nie bądź dumny! Jeszcze z baczysz, kto z nas jest gorszy. I ja jestem wdzięczny i nienawidzę Hosslinga. Ale ty... — przeciągnął się — ty umiesz tylko nienawidzić. Ty nikogo nie kochasz.

Na te słowa Balrich zwoinił kroku i już nie chciał um'nąć.

— Nawet jej — powiedział chłopiec cicho.

— Czy ją widziałeś? — zapytał brat również szeptem. — Czyżby się jej źle powodziło?

Właśnie doszli do domu, w którym miał leżeć, ale Balrich szedł w zamiśleniu dalej. Chłopiec szepotał szybko swą palącą tajemnicę.

— Ja bym dla niej zebrał lub na ludzi napadał. Kocham ją, jak nikt jeszcze nigdy nie kochał. Gdy ją widzę zdaleka, uginają się nogi podemną; już raz nawet upadłem, gdy ona szła. Przeszła; pobiegłem, chciałem ją schwycić i uprowadzić. Dałbym resztę mego życia, abx był o-

cztery lata starszym! Ty nie masz pojęcia, co ja robię. Nocą zakradał się do domu i leżał u jej drzwi.

— A ona cię nie wpuszcza? — zapytał brat trwożliwie; pytał bowiem mając siebie na myśli.

— Byłem u niej. Sprzedano jej rzeczy, meble i stroje. On jej już nic nie daje. On jej nie kocha, ten szubrawiec. W tłoku dostawałem się do wnętrza. Plakała z powodu jakiejś sukni, a ja wtedy zapłaciłem własnym zegarkiem, aby ją mogła zatrzymać. Przez wdzięczność ucałowała mnie.

Chłopiec zatrzymał się, blady, z zamkniętymi oczami.

— A potem wypędziła mnie.

— Dlaczego? — zapytał brat.

Chłopiec zaczął nagle przyśpieszać kroku.

— Ja nie wiem — powiedział gwałtownie, ale miał ją jeszcze przed oczyma, jak go odepchnęła i krzyknęła w ślad za nim:

— Ty jesteś mi niepotrzebny i nieużyteczny, bo ty nie nie masz!...

I dodał:

— Bo zapłaciłem — a przytem umiechnął się błogo, jakgdyby ona go całowała.

Nagle odezwał się ze złością:

— Ale ty, jej brat, możesz mieć pieniądze i nie jej nie dajesz. Cóż ja będę o tem mówił!

Z temi słowami szybko się oddalił. Balrich myślał (D. c. a.)



# Łódź.

## O miejski szpital centralny.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisji budowy nowego centralnego szpitala miejskiego dla ostatecznego wyboru miejsca, ponieważ lekarze obstają za budową szpitala przy szosie Rokicińskiej, zaś wydział budownictwa jest za budową szpitala przy szosie Karolewskiej.

## Kąpiele miejskie.

Magistrat przystąpił do zakupu jednej z posesji w północnej części miasta, w celu urządzenia tam centralnego zakładu kąpielowego. Przy ul. Wolborskiej zakład kąpielowy został zamknięty, jako nie odpowiadający elementarnym wymogom higieny. Toczą się pertraktacje z właścicielem, ażeby zrobić konieczne przeróbki.

## Wobec przerwania robót publicznych.

Onegdaj odbyła się w magistracie narada z przedstawicielami robotników robót ziemnych. Wobec niemożności kontynuowania pracy przy istniejących warunkach atmosferycznych, magistrat zaproponował, aby zatrudnić obecnie 40 proc. pracujących, biorąc przedwzrostkiem pod uwagę tych robotników, których rodziny liczą co najmniej dwoje dzieci. Delegaci robotników nie zgodzili się na propozycję, przedłożyli natomiast projekt kolejnych tygodniowych zmian robotników, obarczonych większymi i mniejszymi rodzinami, ewentualnie samotnych. Wychodząc z założenia, iż takie rozwiązanie sprawy wywoływałoby ciągłe tarcia i niesnaski, magistrat wniosek ten odrzucił. Sprawa przyjmowania robotników omawiana będzie obszerniej na walnym zebraniu robotników ziemnych.

Prace przy regulacji rzeki Jasieli nie będą przerwane, na innych zaś robotach będą zmniejszone do minimum.

Zaznaczyć należy, iż powyższe postanowienie magistratu jest wynikiem decyzji ministerstwa robót publicznych, które zdecydowało, iż na robotach państwowych prace mają być przerwane, gdzie natomiast odbywają się roboty komunalne, na które państwo udziela pożyczek kontynuowanie prac uzależnione jest od ich produktywności, opartej na systemie akordowym.

## Wyzysk pośredników kolejowych.

Na skutek polecenia władz kolejowych, od dnia 31-go października r. b. przyjmowały nadawcze stacje węglowe dyrekcji kolejowej warszawskiej ładunki węgla, zwiększone o 10 proc. ponad siłę nośną wagonów.

Obecnie zarządzenie to zostało rozszerzone także i na dyrekcję kolejową radomską t. j. na cały obszar b. Kongresówki. Mimo to jednak nieznanzi spekulanci wyzyskują zainteresowanych, przypisując swoim staraniom zwiększenie ładunków węgla dla poszczególnych odbiorców i wyludzają od nich za to opłaty.

## Wysadzanie dróg.

Sejmik powiatu łódzkiego uchwalił w swoim czasie obsadzenie wszystkich dróg w powiecie drzewami. W wykonaniu tej uchwały, zaangażowano ogrodnika-instruktora, któremu poruczono opracowanie planu zadrzewiania dróg tych. Stanowisko to objął już dotychczasowy instruktor Towarzystwa Rolniczego ogrodnik Kaczorowski, który opracowuje plany kolejnego obsadzania traktów w powiecie. Długość dróg, które ulegną zadrzewieniu, wynosi 280 km. Większość zostanie obsadzona drzewem owocowym, część — lipą, akacją, jesionem i t. p. drzewami liściastymi. Roboty rozpoczną się na wiosnę.

## Zatwierdzone plany.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału budownictwa zatwierdzone zostały plany nieruchomości: Perły i Pomorskiego, Sienkiewicza 13 na przeróbkę w domu frontowym i w oficynie, oraz budowę ustępu. Oprócz tego zezwolono na rozbiórkę następujących starych domów drewnianych: Emilji Raczynskiej, Zgierska 60, Stanisława Głowyńskiego, Krzyżowa 4, Fajgi Leszczyńskiej, Podrzeczna 27, Ioka Bergera, Gesia 3, Stefana Lewickiego, Pryncypalna 14, Rozalii Lange i Józefy Warneckiej, Kaliska 21, Michała Rogala i Emilji Wiedeman, Fajfra 21, Szmula Rozenewajga, Ciemna 71, Józefa Rózyckiego, Złota 54, Sury Ordynans, Fajfra 14, Gminy żydowskiej na Bałutach, Zgierska 27.

## ChOROBY zakaźne i śmiertelność w Łodzi

W ciągu tygodnia od dnia 9 listopada do 15 listopada 1919 r. zanotowano w Łodzi zachorowań na dur oszłonkowy (tyfus plamisty) 9, w tem mężczyzn 6, kobiet 3, chrześcijan 2, żydów 7 (zgonów nie było), na dur brzuszny (tyfus brzusny) zachorowań 27, w tem mężczyzn 13, kobiet 12, chrześc. 15,

żydów 12 (zgonów 3); na czerwonkę (dezynteryę) zachorowań 3, w tem mężczyzn 2, kobiet 1, chrześcijan —, żydów 3 (zgonów 2); na plicnicę (szkarlatynę) zachorowań 21, w tem mężczyzn 9, kobiet 12, chrześcijan 8, żydów 13 (zgonów 1); na błonicę (difteryt) zachorowań 3, w tem mężczyzn 2, kobiet 1, chrześcijan —, żydów 3 (zgonów 3); na różę zachorowań 2, w tem mężczyzn 1, kobiet 1, chrześcijan 1, żydów 1 (zgonów 1); na gruźlicę zmarło osób 26.

## Walka z paskarstwem.

Komisja sądowa przy oddziale łódzkim urzędu walki z niechwą skazała następujące osoby i firmy: Adele Wajngarten (Pańska 11) za spekulację cukrem na 1000 mrk. kary, lub miesiąc aresztu i na konfiskatę 89 funt. cukru; za sprzedaż świec po cenach wygórowanych Szlamę Szmalewicza (Południowa 6) i Abrama Rozenewajga (Konstantynowska 1) po 500 mrk. lub tydzień aresztu; za sprzedaż sfałszowanego mleka Zysła Zaksza (Brzezińska 43) na 200 mrk., lub 2 tygodnie aresztu; za niestosowanie się do cennika H. J. Talermana (Kolejowa 3) na 1000 m. lub miesiąc aresztu; Szlamę Winerę (Dzielna 19) na 200 mrk. lub 2 tygodnie aresztu; Joska Gawrońskiego (Aleksandrowska 36) na 500 mrk., lub miesiąc aresztu; Chanę Branner (Łagiewnicka 8) na 500 m., lub miesiąc aresztu.

Za sprzedaż drzewa po cenach wygórowanych Jakóba Langnera (Franciszkańska 41) na 500 m., lub miesiąc aresztu; Ioka Kurca (Wolborska 34) na 200 mrk. lub 2 tygodnie aresztu, Reginę Grinberg (Południowa 24) na 100 m., lub tydzień aresztu; Szulama Kowalskiego (Targowa 9) na 1000 mrk., lub tydzień aresztu; Estere Abramsohn (Zachodnia 22) na 200 m., lub 2 tygodnie aresztu; Sarę Zabłudowicz (Aleksandrowska 16) na 800 mrk., lub miesiąc aresztu.

Za sprzedaż chleba po cenach wygórowanych: H. L. Hillera na 300 mrk., lub 3 tygodnie aresztu; za prowadzenie pracowni dekatyzowania i prasowania towarów bez zezwolenia Abrama Hebera (Nowomiejska 18) na 50 m., lub tydzień aresztu za wyrób mydła bez patentu Abrama Zelmana (Zgierska 48) i Izraela Monata (Zawadzka 20) po 200 mrk., lub 2 tygodnie aresztu; za sprzedaż sfałszowanego masła Estere Balter (Lipowa 27) Idę Talcman (Lipowa 42) Henryka Duckaja (Brzezińska 90), Franciszka Ziółkowskiego (Staro-Zarzewska 89), Franciszkę Stałowiewicką (Południowa 36) po 200 m., lub 2 tygodnie aresztu, Marję Piaskowską za toż samo również na 200 m., lub 2 tygodnie aresztu, wreszcie za spekulację lojem i kalalonją Jakóba Widawskiego (Aleksanoryjska 2) na 1000 m., lub miesiąc aresztu; za spekulację drzewem M. Rosenblatta (Kolejowa 9) na 1000 mrk., lub miesiąc aresztu.

## Zjazd ogólnokrajowy pracowników przem. włóknistego.

Wczoraj o godz. 9-ej przed połudn. rozpoczął się zjazd delegatów robotników przemysłu włóknistego wszystkich części Królestwa Polskiego. Zjazd otworzył w obecności 100 delegatów poseł Szczerkowski.

Przewodniczył ob. Wojtaszek. Wyłoniono specjalną delegację do starosty m. Łodzi, ob. B. Zbrozka w celu wpuszczenia na wolność 2 aresztowanych funkcjonariuszów związku, ob. Sienkiewicza i Chrzanowskiego.

Starosta obiecał w tej sprawie interwenjować u władz obojnych i przyrzekł niezwłocznie zwolnić ich tymczasowo, by mogli uczestniczyć w Zjeździe.

Sprawozdanie głównego zarządu zdawali ob. Szczerkowski i Zeidel; z oddziału łódzkiego ob. Lubowski, z poszczególnych innych delegaci. Zjazd potrwa jeszcze dwa dni.

## U metalowców.

Wczoraj o godzinie 9-ej przed południem w lokalu własnym przy ulicy Pustej № 18 odbyło się zebranie delegatów 27 fabryk w celu ustalenia nowego cennika płacy. Dokonano prac przygotowawczych. Ostateczne przyjęcie cennika nastąpi na zebraniu ogólnym dn. 30 b. m.

## Sród pracowników handlowych.

Na zebraniu informacyjnym pracowników branży ekspedycyjno-transportowej, które odbyło się w Związku zaw. prac. handlow. i biurowych (Al. Kościuszki 21) i zwołaniem zostało z inicjatywy tegoż związku, oraz Stowarzyszenia pracowników hand. żydów skonstytuowano nad wyraz niezdrowe warunki pracy w przedsiębiorstwach tej branży. Poszczególni mówcy wskazywali na to, że godziny zajęć są zupełnie nienuormowane; że dzień roboczy przy wyczerpującej pracy — trwa 16 godzin, często bez przerwy na obiad, że praca przeciąga się na kilka godzin po północy, że niema dnia wypoczynku w tygodniu i t. p. Pensje natomiast są tak niskie, że nie mogą wystarczyć na zaspokojenie potrzeb: młodociani przy ciężkiej

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 5-ej popoł. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i ciotka

## b. p. Balbina z Bachlińskich Bruzdowa

przeżywszy lat 82. Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się dnia 25-go b. m. o godz. 2-ej popoł. z żałoby przy ul. Lipowej № 27.

**Stroskana Rodzina.**

pracy otrzymują za ledwie mk. 100 do 130 miesięcznie, pensje zaś wykwalifikowanych pracowników w rzadkich wypadkach przekraczają mk. 750 miesięcznie.

## Ze związku kooperatystów.

Na ostatniej konferencji delegatów zrzeszeń kooperatystów, zgrupowanych przy łódzkim oddziale warszawskiego związku stowarzyszeń spożywczych, pan Stankiewicz zreferował sprawozdanie dyrekcji związku za rok ubiegły i zapoznał zebranych z uchwałami zjazdu delegatów, zalecając stosowanie uchwał tych w praktyce, przy czem zaznaczył, iż staraniem wszystkich członków kooperatywy być winno, aby ich zakupy zawsze przewyższały zakupy spożywców niezrzeszonych.

Sprawozdanie z działalności oddziału łódzkiego odczytane przez p. Nijaka, wykazało, iż w porównaniu z rokiem ubiegłym obroty oddziału wzrosły o 487 proc., zaś koszty handlowe spadły z 2.9 proc. na 1.36 proc.

Wydział kulturalno-oświatowy urządził 10-dniowe kursy współdziałacza, konferencje dyskusyjne, odczyt o kooperacji i dwie konferencje przed zjazdem delegatów w Warszawie.

Za wskazówkami i pomocą oddziału łódzkiego powstały w roku sprawozdaw. 32 kooperatywy, ogółem zaś prowadzi się w oddziałach 35 zrzeszonych i 65 niezrzeszonych kooperatywy.

W dniu zebrania odbyła się pogadanka p. Mielszewskiego o łączeniu się kooperatywy w związek.

Wyборы, z powodu przybycia szczupłej liczby delegatów odłożono do przyszłego zebrania.

## Teatr Polski.

Dzisiaj w poniedziałek Teatr Polski daje specjalne przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych. Odegrana będzie pełna słonecznego humoru komedia K. Jerome'a „Miss Hebb's" z p. Zbiłkowską doskonałą wykonawczynią roli tytułowej.

Jutro wznowienie głośnego wodewilu umiejscowionego przez L. Wiśniewskiego p. t. „Podróż po Warszawie". Utwór urozmaicony jest tańcami i aktualnymi piosenkami obfitującymi w sceny, które do łez rozśmieszają. Rolę Marysi odegra p. Fertner-Wiśniewska. W widowisku udział przyjmuje cały zespół artystyczny. Orkiestra zwiększona. Teatr ogrzany. Dochód przeznaczony na rzecz Związku Artystów Sceny Polskiej.

## TEATR POLSKI (Dzielna 18).

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. Poniedziałek 24 listopada. Specjalne widowisko dla żołnierzy, po cenach najniższych „Miss Hobbs", kom. w 4 akt. K. Jerome'a.

## Z sądów.

### Też pedagog.

Sąd okręgowy rozwał sprawę 57-letniego Wojciecha Stasiaka, nauczyciela rysunków, oskarżonego o to, iż w połowie lipca 1919 r. w Łodzi dopuścił się na powierzonym jego opiece, jako nauczycielowi, dziecku, 12-letniej L. K. czynu lubieżnego.

Przestępstwo to przewidziane jest art. 513 i 515 kod. kar. Ze względu na drastyczność rozpraw, rozważano je za wykluczeniem publiczności.

Po wysłuchaniu świadków sąd skazał Stasiaka na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 4 miesięcy z zaliczeniem mu w poczet kary 2 miesiące i na zapłacie 20 mk. opłat sądowych i uszczerzenie wszystkich kosztów sądowych.

### Skazany na śmierć — powtórnie przed sądem.

Ostatnio na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa Antoniego Borowiaka i towarzyszy. Borowiak jest już skazany na śmierć przez sąd okręgowy w Częstochowie, a obecnie stanął pod zarzutem dokonania napadu na właściciela restauracji Walentego Podeszaskiego przy ul. Zgierskiej 146 w dniu 22 stycznia r. b.

Z powodu niestawiennictwa się jednego z głównych świadków, komendanta I-ej brygady ob. Krysińskiego, sprawę odroczo.

## O rozbój.

Sąd okręgowy rozwał sprawę przeciwko 26-letniemu Andrzejowi Pakulskiemu o rozbój. Okoliczności sprawy tej są następujące: W dniu 1 kwietnia r. b. we w. Rakowej Woli, gm. Brójec dokonano napadu rabunkowego na gospodarza teje wsi Jans Klepacza. W mieszkaniu znajdowali się wówczas: Katarzyna Klepacz, córki Anna i Jadwiga, syn Szezeban i niejaki Ludwik Pira, oraz sam Jan.

Okolo 8 wieczorem do mieszkania tego znieca wtarnęło 4 zamaskowanych bandytorów, uzbrojonych w rewolwery, którzy zaraz po wejściu wepchnęli do piwnicy wszystkich, prócz Jana.

Następnie jeden z bandytów, podszedłszy do Jana uderzył go silnie w pierś, trzymanym w ręku rewolwetem i zażądał wydania pieniędzy.

Zastraszony Klepacz spełnił żądanie bandyty i tym sposobem bandyci w obecności Klepacza zabrali 800 rub. (bonów na sumę 335 rub., 1000 mrk. oraz płótna, poczem wepchnawszy go do piwnicy, zbiegli. Po ucieczce bandytów Klepaczowie wydostali się z piwnicy i powiadomili o zajściu policję. Ślady prowadziły do wsi Zalesie do chałupy Wojciecha Kina, gdzie zamieszkiwał i oskarżony, a ponieważ ślady odpowiadały obuwii Pakulskiego, który parę dni przed napadem był w mieszkaniu poszkodowanych, przeto wynikło podejrzenie, że on to należał do bandy, która dokonała napadu.

Na sądzie Pakulski nie przyznał się do winy. Prokurator popierał oskarżenie. Sad, po zbadaniu świadków, uznając winę podświadnego za niedowiedzioną, z braku dowodów, uniewinnił go.

## Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":  
Dla żołnierza polskiego.

VII kl. Niemiec. Realnego Gimnazjum mk. 10. 911

Zebrane podczas noczy z okazji obchodu 15-locia istnienia Łódz. Tow. Odontologicznego mk. 130. 904

Na Dom Sierot (Północna 35).

Nieprzyjęte przez p. M. za bilet do kinematografu — bezimiennie mk. 6. 895

Dla uczczenia pamięci Sz. Causnera — Nauczycielstwo gimnazjum E. Jasińskiej-Zeligmanowej mk. 46. 897

Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Czesławy Prussakówny z p. Maksym Jarcosińskim — Drostwo Szydłowiec mk. 15, Zygmuntostwo Rappeport mk. 15 i Z. R. 20. 900

W drugą bolesną rocznicę przedwczesnego zgasłego naszego brata Dawida Mowszowicza — rodzeństwo mk. 20. 901

Dla uczczenia b. p. Jakóba Pienicy — B. i G. Grodzieńczyk mk. 10. 914

Dla uczczenia pamięci kochanej babki b. p. Heleny Tyberowej — wnuczka Aneczka Tyberówna mk. 20. 912

Na „Talmud Torę" Rabina Majzla.

Dla uczczenia b. p. Michała Hamera — składa żona mk. 10. 886

Na „Matłisz Aramin".

Dla uczczenia b. p. Michała Hamera — składa żona mk. 10. 886

Na „Uzdrowsko".

Dla uczczenia b. p. Michała Hamera — składa żona mk. 10. 886

Z okazji zaręczyn p. Ruty Szczenińskiej z p. Józefem Smerłowskim — Róża Szczenińska mk. 10. 889

Dla uczczenia pamięci przedwczesnie zmarłego przyjaciela A. Mowszowicza — E. R., B. J., W. R. i J. R. mk. 50. 892

Z okazji zaślubin Bronisławy Milerówny z Michałem Godhelfem — Wilhelmostwo Moat mk. 10. 899

W niegrzeczny sposób nieprzyjęte przez p. Hellera współpracownika firmy B. Wachsa Kowadłowa mk. 100. 905

Na Dom Sierot (Pasz Szulca 20).

Z okazji zaręczyn p. Poli Wroblewskiej z p. Salomonem Szepsem — Róża Bialerówna mk. 10. 854

Na Dom Sierot (Średnia 91).

Ku czczeniu b. p. nagle zmarłego stud. med. warsz. uniw. Jakóba Pienicy — P. N. mk. 10. 896

Na kilnikę potożniczą (Sienkiewicza 83).

Jako wyraz szacunku dla p. S. Pilicerewej — Z. G. — wa mk. 10. 898



Na Niedolę Dziecęcą.

Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Ozesławy Prussakówny z p. Maksymem Jarosińskim — Jakobostwo Hurwicz mk. 10. 894
Na trepy dla dzieci klasy zmarłego w szkole powszechnej № 7b.
W celu uczczenia pamięci nieodżałowanego Salomona Fleiszera — rodzina mk. 100. 882
Na trepy dla biednych dzieci szkoły powszechnej № 6b.
W bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej b. p. Luby Braunsteińskiej — koleżanki L. Bryłowej, S. Goldmanówny i A. Fleiszera mk. 30. 913
Na szkołę głuchoniemych (Zielona Nr. 2)
Zamiast kwiatów w dniu urodzin p. Romę Lewi — W. Henderlowie mk. 5. 903
Na szkołę elementarno-rodzicielską przy T-wie „Pomoc”, Dzielna nr 7.
Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn dłu-

goletniej sekretarki T-wa „Pomoc” Sary Szepskiej z p. Jakóbem Ritterbandem — Zarząd Łódz. Tow. Dobroczyńności mk. 30. 906
Na stypendjum im. Adeli Szenwaldówny przy stow. handl., Al. Kościuszki 21.
Zamiast kwiatów w drugą rocznicę zgonu Adeli Szenwaldówny — A. Engel mk. 20. 885
Na ochronę biednych dzieci do uznania redakcji. Otrzymane od p. S. Melcer — Jan T. mk. 8. 907
Na wieczyste łóżko w „Uzdrowisku” im. nauczycielstwa żyd. m. Łódzi.
Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Jadwigi Hufnagiel z p. Michałem Lewi — Bromsteinowie mk. 10. 908
Na stypendjum im. d-ra Kaufmana.
W rocznicę śmierci d-ra Kaufmana — Stefania Kaufmanowa mk. 200, Antonina Herbergowa mk. 25. 910

Główny Urząd Likwidacyjny.

Komisje Szacunkowe Miejsce, Pofudniowa 28.

I) dla Łodzi — miasta i strat przemysł. pow. Łódzkiego, Łaskiego i Brzezińskiego;
II) dla powiatów Łódzkiego, Łaskiego i Brzezińskiego (za wyj. strat przemysłowych) z dniem dzisiejszym rozpoczęły swe czynności.

Koszty ustalenia i oszacowania strat woj. ponosi skarb Państwa. Podania i dokumenty w tych sprawach wolne są od opłat stempli i opłat skarbowych.

Złóżenia przyjmowane będą najpóźniej do dn. 1-go czerwca 1920 r. w godzinach od 10—2 po poł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Oszacowaniu podlegają tylko straty woj. dotąd nie zarejestrowane.

Komisje Szac. Miejsce

przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym.

Łódź, dn. 20-go listopada 1919 r.

682-2

Tow. Akc. Fabryki Maszyn J. E. CRISTOPH w Niesky

poleca 482-3

Aparaty Gorzelnicze i Rektyfikacyjne

w wykonaniu przedwojennym z natychmiastową dostawą ze składów.

Biuro w WARSZAWIE, Wielka 6, m. 6, tel. 215-62.

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„BYKUR CHOLIM”

zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół

b. p. Józefa L. w nsohna

na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się w rocznicę zgonu we wtorek, dnia 25 listopada r. b., o godz. 12 w połudn. w synagodze przy Nowym Rynku № 10.

Zagraniczne Garnitury

nadeszły

Męskie garnitury

z dobrego materiału najlepsze wykończenie 48.— 50.— 55.—

Garnitury dla chłopców

od 15 do 20 lat granatowe, czarne lub w desenie

SZMECHEL i ROZNER

Łódź, Piotrkowska 100.

518-1

Zamknięcie ksiąg handlowych
Zaprowadzenie „
Regulowanie „
Kontrola „

przyjmuje
O. Pfeiffer
Milsza 57.
551-3

Dr. D. FRIED

powrócił.

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

Przyjmuje od 9—10 rano i 4—6 wiecz. 34—10
ZAWADZKA 20, front 1-sze piętro.

Wydawnictwo Ministerstwa Spraw Wojskowych

„Kalendarz Żołnierski”

na rok
Wojskowy 1919-20

pod redakcją Por. Porwicia i kierownictwem artystycznym M. Wisznickiego.

W opracowaniu: Ppik. M. KUKIELA, Ppik. M. WYROSTKA, Maj. J. DĄBROWSKI, Por. W. TOKARZA, Rtm. I. ROSTWOROWSKI, Kap. CWIERTNIAKA, Kap. G. PRZYCHOCKIEGO, Por. S. POMARAŃSKIEGO, Por. ZYCHA-PŁODOWSKIEGO, Por. SADOWSKIEGO, Por. T. FELDSZTEINA i p. p. W. DROJOWSKIEGO.

Wyjdzie przed nowym rokiem w nakładzie 100,000 egz.

Na treść bogatą złożą się

Działy: Historyczno-Wojskowy, Społeczny, Literacko-Wojskowy, Zawodowo-Wojskowy, Informacyjno-Wojskowy i Informacyjno-Ogólny Kalendarzowy.

Kalendarz dojdzie do rąk

Każdego żołnierza,
Każdej rodziny mającej kogoś w wojsku,
Każdego, mającego interes w instyt. wojskowych,
Każdego, interesującego się sprawami wojskowymi
Każdego skauta

Jako taki przedstawia doskonały środek reklamowy dla firm handlowych i przemysłowych.

Adres Redakcji: Zamek, „Redakcja Kalendarza Żołnierskiego”, Administracja „Księgarnia Wojskowa Minist. Spr. Wojskow.”, Nowy-Swiat 69.

Zwraca się uwagę, że kalendarz niniejszy nie ma nic wspólnego z „Kalendarzem Wojska Polskiego” wydawanym przez p. J. Karśnickiego jako przedsięwzięcie prywatne. 182-5

Wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń do „Kalendarza Żołnierskiego” otrzymali pp. inż. Leon Szedel, St. Kott i Edmund Krüger w Warszawie, ul. Kopernika 3, m. 7.

Redaktor i wydawca Marcell Sachs.

Kupuje

weszelkie futra, Dzielna 10 front, 1-sze piętro. 016-1

Buchalter

rutynowany, bilansista, z długoletnią praktyką, odrabia zaległości, przeprowadza kalkulacje, koresponduje w 4-eh językach, o pięknym charakterze pisma poszukuje zajęcia w godzinach poobiednich. Oferty pod Ht. „M. N.” do adm. Głosu. 594-2

ABSOLWENTKA

Ryskiego Instytutu Muzycznego, długoletnia rutynowana nauczycielka, udziela lekcji gry fortepiana ową metodą ułatwioną. Rezultat szybki. Szkoła 17, m. 8, front, 2-e p., od 4 1/2 do 6 1/2 pop. 914-7

Reparacje futer

wykonane podług najnowszej metody; kupno wszelkich wyrobów futrzanych. Piotrkowska 38, front, 1-e p

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgena i światłem

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9—2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. r. 451-3

Za wynagrodzeniem.

Szukam kilka maszyn żakardowych lub tasemkowych, mechanicznych lub ręcznych, oraz maszynę dla wytworu sznurówadel. Oferty pod G. G. złożyć w administracji tego pisma. 679-2

Poszukiwany jest młody człowiek, kawaler, władający językiem polskim i obecnym gospodarstwem rolnym, dla instytucji dobroczynnej na wieś. Warunki: całodzienna utrzymanie i pensja. Oferty pod „Instytucja” złożyć w adm. Głosu. 577-2

KUPUJE brylanty, stare złoto, srebro, perły, diamenty, garderobę, kwity lombardowe płacę najlepsze ceny. 711-5

S. MILICH

Konstantynowska 7, prawa of., i p.

Ważne dla pracującej inteligencji (przeważnie dla pań). Studentka i student udzielają nauki (praktycznej i teoretycznej) robienia samemu ełogancich buclików w łatwy i tani sposób. Gwarantujemy wyczerpania w ciągu tygodnia (2 godziny dziennie). Blizsze wiadomości — ul. Piotrkowska № 223 m. 9, od g. 11—1 rano i 5—6 pp. 643-3

Maszyny do pisania

Taśmy do wszelkich maszyn piszących, 1 a gatunek przedwojenny.

Mech. warsztat reparacyjny wszelkich systemów

Nauka pisania na maszynach wszelkich systemów

Kupno maszyn do pisania. 091-6

Adolf Goldberg, Łódź, Andrzeja № 1.

Firmus

Pasy transmisyjne

1/5 część pasów skórzan.

Klejenie bez końców tak jak przy pasach skórzan.

Nakładanie bez klina z żelaznymi spinaczami.

Dobry bieg przy wychwytywaczach i krzyżowych.

Nadają się do reparaacji.

D. R. P.

Spinacze pasów własnego wyrobu.



Oddziały: Wrocław, Nene Schwednitzerstr. 6. Gdańsk, Langermarkt 19 III. Frankfurt n/M. Gallus-Anlage 2.



SWIERZBĘ

usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAJÓ P-RA HEBDY” uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wetera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ocala, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i skład. aptecz. tylko „Maść P-ra Hebdy” z świerzbowcem na etykiecie. Słotki na 1-12 osób. Tow. E. Hebda i S. ka Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwoł-Hebda”. Skład na Łódź: St. Pływański, Piotrkowska № 83

Ogłoszenia drobne.

AI AI AI AI AI AI Kupuje wszelkie futra, pianina, dywany, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43 m. 6. 341-30

A. A. A. A. A. A. Kupuje pianina, nina, zakłady karakulowe, dywany perskie również zwyżajnie. Ceny najwyższe. Hotel „Victoria”, Piotrkowska 67, pokój № 7. 459-

AI AI AI AI AI Kupuje wszelkie futra, bieliznę, dywany, maszyny do szycia, kwity lombardowe, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. 337-3

A. Meble taplecarskie i stolarskie, sprzedają. — Dzielna 5, II p. front, magazyn Derejskiego. 82-2

A. Meble z kilku pokoi, garnitur salonowy sprzedam. Piotrkowska 189, m. 9. 657-6

Akuszerka Drzymałowa przyjmuje, Piotrkowska 228. 107-50

English lessons by experienced teacher Apply 3-5. Zachodnia 41, m. 5. 617-4

Kupię pianino, dobrze zapłacę Hotel „Victoria” Piotrkowska 67, u szwajcara. 458-3

Dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Andrzeja 4, m. 13. 523-8

Francuski go udziela lekcji; do kompletu przyjmie jeszcze osobę. Kilińska-go (Widzewska) 23 m. 6, od 5—7 po poł. 542-2

Gry fortepianowej, nową ułatwioną metodą, udziela Absolwentka Ryskiego Instytutu Muzycznego, długoletnia doświadczona nauczycielka. Szkoła 17, m. 8, front, II piętro. Od 4 i pół do 6 i pół. 914-10

Kawaty wyrabiam z własnych i powierzonych materiałów. Przerabiam i odświeżam stare, Andrzeja 12. 584 10

Kar kołowy: pałto mało noszone, obszerne za 16,000 mk. sprzedam. Piotrkowska 138, Kozłowski. 520-3

Kupię większą ilość chustek wełnianych 12-1, kupię około 200 tys. funtów „Putzrole” Sprzedam około 200 tys. mtr. „Drelichu” jutowego 1 i pół mtr. szer. po mk. 9.— za 1 mtr. Dom Handl. A. Frydrych. Skwerowa — 7. 679-2

Pracownia gorsetów przyjmuje roboty gorsetów blustowych oraz wszelką reparację. Piotrkowska 185. 655-3

Sani 2 pary. Kolagumowe nowe do powozu, bryczki, kareta, ohomonta angielskie para, rolwaga pojedyncza, wozy węgierskie. 3 maszyny do szycia używane sprzedam ul. Kilińska-go № 28. 700-5

2 elegancko umeblowane pokoje do wynajęcia. Piotrkowska 154, I piętro, Kōnig. 705-1

A. A. A. A. A. Kupuje wszelkiego rodzaju resztki bawełniane i jedwabne, oraz wszelką garderobę męską, damską i dziecięcą. Sklep komisowy A. Stejzner, Piotrkowska 100, róg Główniej. 693-1

Zagubione dokumenty.

Bern Aron Dawid zgubił paszport wyd. w Łódzi. 581-3

Baum Jozek zgubił paszport polski wyd. w Staszowie. 683-2

Bitterman Feja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łódzi. 537-3

Czarnobroda Sala zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łódzi. 707-3

Uberman Iosek Fajbisz zgubił paszport wyd. w Łódzi. 609-3

Uablonkiewicz Karola zgubiła paszport wyd. w Piotrkowie. 571-3

Grosman Sochor zgubił paszport niemiecki wyd. w Łódzi. 709-3

Herc Judel zgubił paszport niemiecki wydany w Łódzi. 708-3

Kurcówna Dora zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łódzi. 663-3

Lubińska Ada zgubiła paszport wyd. w Łódzi. 636-3

Lęcki Atanazy zgubił paszport wyd. w Łódzi. 626-3

Laszkiewicz Stanisław zgubił paszport wyd. w Łódzi. 635-3

Males Izrael zgubił paszport niemiecki wyd. w Łódzi. 72-3

Małogold Moszek zgubił paszport wyd. w Łódzi. 584-3

Muefeld Mordka zgubił paszport niemiecki wydany w Łódzi. 67-3

Parecka Anna zgubiła paszport niemiecki wydany w Łódzi. 662-3

Pokołowski Michał zgubił paszport niemiecki wyd. w Łódzi. 860-3

Pydrański Benjamin zgubił paszport niemiecki, wydany w Łódzi. 616-3

Waża Marjanna zgubiła dowód tymczasowy wydany w Staszowie. 61-3

Windhelm Sura zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łódzi. 850-3

Chemja prakt.

Nauka chemji analitycznej. Teoretyczna i praktyczna. Analiza moczu; mikroskop i chemiczne badania ilustrowane najnowszymi szlucemni preparatami. Zapisy u p. A. Hella, Zawadzka 18, od 3—5 po południu. 96-4

Lekarz-dentysta

T. B. Karmazyn

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—7 pop.

Piotrkowska № 54. 084-3

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Południowa 23

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 875-16

Zawia domienie.

Tylko ubrań się można w pracowni kostjumów i futur u pierwszorzędnego krawca damskiego p. Rudzkiego, Łódź, Piotrkowska 17, oraz w Sosnowcu Kollataja 6. Ceny przystępne. 430-3